Rok 7. Kalisz dnia 27 Lutego (10 Marca) 1876 r. № 20.

KALENDARZ

Dziś św. 40 Męczenników.
D. 11 „ Eulogju. i Konstantego.
„ 12 „ Grzegorza Pap.
„ 13 „ Nicefora Biskupa.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz lub jego miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł. ciepła.
Wczoraj zimna .	1	1,5
Dziś	1	4

WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczor. 749, Dziś 744 wiatr.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 10 Marca 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi *dwa* razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. **1** kop. **20**, za przesyłkę pocztą kop. **40**; miesiecznie kop. **40**, za odnoszenie po kop. **5** miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Swiecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

— W dniu wczorajszym jako w rocznicę urodzin J. C. W. W. Ks. Aleksandra Aleksandrowicza Następcy Tronu, odbyło się nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań.

USTAWA

Towarzystwa Opieki nad rannymi i chorymi wojownikami, zostającego pod Najwyższą protekcją Jej Cesarskiej Mości, Najjaśniejszej Pani.

(*Ciąg dalszy*).

§ 76.

W zbyt odległych stronach Cesarstwa, jakoto: Kaukazie, Turkiestanie i Orenburgu, wschodniej i zachodniej Syberji, zarząd Towarzystwa koncentruje się w miejscowych zarządach: Tyfliskim, Taszkentskim, Orenburgskim, Irkutskim i Omskim, którym przyswaja się tytuł zarządów okręgowych, jako organów pośredniczących pomiędzy zarządem głównym i miejscowymi zarządami kraju.

§ 77.

Wymienione w poprzednim § zarządy miejscowe lub okręgowe starają się zaprowadzić we wszystkich czynnościach takowych zarządów i komitetów jedność, zgodnie z celem, do którego dążą.

§ 78.

Zarządy miejscowe w miejscach, w których znajdują się zarządy okręgowe, używają prawa i obowiązków, wskazanych w §§ 54—75; lecz ażeby w czynnościach swoich zachować harmonję, projekty swoje wprowadzają w wykonanie dopiero po poprzedniem zakomunikowaniu takowych zarządom okręgowym.

Miejscowe ogólne zebrania.

§ 79.

Miejscowe ogólne zebrania odbywane pod prezydencją prezesa zarządu miejscowego, składają się z członków towarzystwa wszystkich kategorji.

§ 80.

Zwyczajne czyli roczne miejscowe ogólne zebrania, zwołują się przez publiczne ogłoszenia raz w rok: w lutym lub marcu, lecz prócz tego zarządy miejscowe zwołują nadzwyczajne zebrania we wszystkich tych wypadkach, w których uznają to za konieczne, lub gdy otrzymanem zostanie o to podanie, podpisane przez 20 członków. Zebranie ogólne uważa się za doszłe, gdy na niem obecnych jest nie mniej jak 20 członków; w przeciwnym razie zwołuje się powtórnie zebranie, które już nie wymaga oznaczonej liczby członków. Na takiem zebraniu rozpatrują się te tylko interesa i kwestje, które wchodziły do programmu zajęć pierwszego, niedoszłego zebrania.

§ 81.

Do rzędu zajęć zwyczajnych ogólnych zebrań wchodzą:

a) rozpatrzenie rachunków miejscowego zarządu;

b) roztrząsanie różnych kwestji i środków, przedsiębranych przez miejscowe zarządy lub komitety;

c) zatwierdzanie projektów o zamianie summ zarządów miejscowych na papiery procentowe rządowe lub przez rząd gwarantowane;

d) wybór członków do zarządu miejscowego;

e) przyznawanie tytułów członków honorowych i członków czynnych osobom przynoszącym pożytek dla towarzystwa swoją działalnością, według §§ 13 i 59 i

f) naznaczanie komisji rewizyjnej w liczbie najmniej 3 osób, nie należących do składu zarządów miejscowych, dla sprawdzenia rachunków i przeglądu miejscowych instytucji i składów towarzystwa. O sprawozdaniu komisji, zarządy miejscowe zawiadamiają zarząd główny i ogłaszają publicznie.

§ 82.

Przy prowadzeniu interesów, zarządy miejscowe trzymają się przepisów, ustanowionych dla ogólnego zebrania w § 52.

Komitety miejscowe.

§ 83.

Komitety miejscowe, uorganizowane na zasadzie § 17, same oznaczają liczbę swoich członków i mogą składać się z osób płci obojga.

§ 84.

Każdy komitet wybiera z pomiędzy siebie prezydującego czy to mężczyznę czy kobietę, jego towarzysza i, jeżeli się to okaże potrzebnem, referenta i kassjera.

§ 85.

W razie wystąpienia z komitetu jednego lub kilku członków, ich miejsce zajmują inni, wybrani z miejscowych członków towarzystwa.

§ 86.

Członkowie komitetów zbierają się na posiedzenia, gdy to uzna za potrzebne prezydujący. Wszystkie kwestji podnoszone na takowych decydują się większością głosów; w razie równości głosów, głos prezydującego jest stanowczym.

§ 87.

Komitety miejscowe dążą do tego, ażeby powiększyć środki towarzystwa, starają się o jego rozwój i w czasie pokojowym zajmują się organizacją ruchomych i czasowych lazaretów, zjednywaniem dla swoich celów sióstr miłosierdzia i sanitarnej usługi, tak przy swoich własnych lazaretach jakoteż i przy szpitalach różnych władz, i zaopatrywaniem składów w takie przedmioty, które są konieczne przy niesieniu pomocy chorym i rannym i t. d.

Uwaga. W razie wybrania przez komitet jakiejś specjalności, takowy może przyswoić sobie odpowiedni tytuł. (*D. c. n.*)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W kwestji rozdziału składek gminnych na utrzymanie sądów uorganizować się mających,

ŚMIERĆ ZE ŚMIECHU

PRZEKŁAD Z FRANCUZKIEGO

przez

A. M. J.

(*Ciąg dalszy*).

Klaudjusz z rozpaczą w sercu, pochowawszy córkę swą na wiejskim cmentarzu, a dziecko jej pozostawiwszy tymczasowo na opiece krewnej, udał się do Avignionu, pragnąc się spotkać tam z panem de Muriage, aby zażądać rachunku z niecnego jego postępku.

Gdy po długich poszukiwaniach spotkał go nareszcie, z gniewem na twarzy i pogardą w oczach, odezwał się do niego.

— Przecież cię spotykam! Nigdy nie przypuszczałem, że otwierając ci, drzwi mego domu, wpuściłem do niego uwodziciela mej córki. Pod pokrywką przyjaźni, którą mi ofiarowałeś niby bezinteresownie, okryłeś ją niesławą i uciekłeś z domu mego hyłkiem jak jaki przestępca! Otóż dziś mój panie, po tem coś uczynił, chociaż jesteś tak dumnym i tak bogatym, ja, prosty chłop uważam cię za nikczemnego!

Pan de Muriage czuł w duszy, że zasłużył na wyrazy które go spotkały.

— Słusznym jest twój żal Klaudjuszu—rzekł po chwili, jednakże na gniew twój nie zasługuję. Przyrzekłem córce twej, że ją zaślubię i odjechałem z zamiarem prędkiego powrotu. Nieprzewidziane przeszkody nie pozwoliły mi słowa dotrzymać, dziś jednakże gdy ręce mam rozwiązane, gotów jestem spełnić przyrzeczenie, i oto proszę cię o rękę twej córki.

— Nie możesz już jej zaślubić panie de Muriage.

— Dla czego?

— Umarła dając życie córce, której ty jesteś ojcem.

Niespodziewana ta wiadomość bolesne wywarła na nim wrażenie, ze łzami w oczach wyrzucał sobie, że stał się przyczyną jej śmierci, a pragnąc choć w części wynagrodzić złe, które wyrządził, przyrzekł Klaudjuszowi zająć się wychowaniem malutkiej Marji.

— Przysięgam ci na honor mój i Boga — rzekł w końcu żegnając się z nim, przyznać to dziecko za moje własne i pozostawić mu większą część mego majątku, którego jej przyszłość zapewnił.

Klaudjusz z przyrzeczeniem tem powrócił do domu.

VIII.

TESTAMENT.

Od chwili, w której pan de Muriage dowiedział się o śmierci Marji, głęboki smutek duszę jego ogarnął, jakaś tajemna troska osiadła na jego pogodnem zwykle czole.

Mieszkał on, jak to już powiedzieliśmy, w Avignionie w domu przyjaciela swego Bruniera.

Otóż Brunier pierwszy zauważył smutek p. de Muriage i zapytał go o powód.

— Uderzył we mnie cios — odpowiedział zapytany, kochałem kobietę, miałem zamiar ją poślubić i oto mi umarła.

Usłyszawszy to wyznanie, Brunier nie mógł ukryć nieprzyjemnego zdziwienia, przyznać trzeba, że liczył na przyjaciela swego, że ten nie mając rodziny, a będąc przytem słabowitego zdrowia zostawi mu wkrótce cały swój majątek.

Pan de Muriage nie zauważywszy przecież tej zmiany mówił dalej.

— Śmierć tej, którą kochałem, odebrała mi spokój, czuję się bardzo słabym i nie wiem czy do wiosny dociągnę, postanowiłem na wszelki wypadek sporządzić testament. Możesz być pewnym, że nie zapomnę w nim o tobie, pragnę zapisać ci część mego majątku, resztą zaś postaram się naprawić wyrządzoną krzywdę.

— Przyjmę z wdzięcznością, to co mi zechcesz przeznaczyć—odpowiedział Brunier. Pragnąłbym jednak gorąco aby chwila ta jaknajpóźniej nastąpiła. Przedewszystkiem powinieneś oszczędzać się i poradzić lekarza...

Stosownie do tego życzenia zawezwano doktora. Lekarz znalazł stan zdrowia p. de Muriage

przedewszystkiem uderza anomalja w rozpisaniu takowych, unormowanem stosunkiem liczby posiadanych morgów.

Przy zachowaniu tej zasady, właściciel większych posiadłości i tak już przeciążony podatkami, opłatą nowej i prawdopodobnie dość znacznej składki gminnej na sądy, doprowadzony by został do ruiny, gdy tymczasem ludzie mniejszych posiadłości lub nie posiadający ujawnionego majątku, płaciliby nierównie mniej, bez względu na to, iż jak doświadczenie naucza, w drobnych i częstszych z kodeksem zatargach, częściej pomocy sądów wzywają i potrzebują aniżeli właściciele więksi.

W wyrozumowanym artykule, pomieszczonym w № 22 „Gaz. Lub." autor tegoż pan Malczewski bardzo logiczne przedstawia uwagi, a między innemi następujące:

1° Ponieważ po ustanowieniu oddzielnych sądów gminnych, czynności wójtów gmin znacznie się zmniejszą, przeto, bez żadnego uszczerbku dla administracyjno-policyjnego zarządu w gminach, możnaby z trzech gmin zrobić dwie, dołączając gminę w środku będącą po połowie do każdej z dwóch pozostałych. Tym sposobem obecna składka na kancelarję wójtowską, zmniejszyłoby się o jedną trzecią część, i choć w części skompensowałaby nowy przyrost ciężarów na utrzymanie gminy sądowej.

2° Ponieważ sąd gminny wypadnie wszędzie nie mniej jak jeden na trzy gminy, i najwłaściwiej w miejscu środkowem sądowego obrębu gminy, przeto właśnie dom po zwiniętej kancellarji gminnej służyłby na pomieszczenie sądu gminnego, a tym sposobem uniknąćby można nowego a tak znacznego ciężaru, jakiby się zwalił na mieszkańców gmin, gdyby, jak projektowano, nowe budowle na pomieszczenie tych sądów wznosić trzeba było. Porzucać budynek gotowy już istniejący a stawiać nowy, byłoby pod każdym względem nieekonomicznie. W razie gdyby on okazał się za szczupłym lub potrzebował odnowy, łatwiejby już było mieszkańcom gminy ponieść ten ciężar daleko mniejszy, aniżeli w przeciwnym razie, na postawienie całkiem nowego budynku tak wielki koszt ponosić.

Co do nas, nie potrzebujemy dowodzić, że racjonalne te poglądy zasługują na największe rozpowszechnienie.

— Od p. W. Miklaszewskiego, profesora warszawskiego uniwersytetu otrzymaliśmy artykuł następujący:

Prawodawca w Ustawach, które otrzymują moc obowiązującą od dnia 1 (13) lipca r. b., powołał do udziału w wymiarze sprawiedliwości w sądach gminnych i nie prawników. W skutek tego, jak mniemamy, ciąży prawników moralny obowiązek uczynienia wszystkiego, co tylko może ułatwić należyte wypełnianie przez specjalistów trudnych a wielkich doniosłości zadań sędziego.

Tą myślą powodowani przedsięwzięliśmy wydanie w dwóch językach, ruskim i polskim dzieła p. t.: „*Podręcznik dla sądów gminnych Królestwa Polskiego*," w którym zamierzamy pomieścić z nowego prawa o ile możności wszystko to, co znajdzie zastosowanie w przyszłych sądach gminnych, a mianowicie:

1) Przepisy z dnia 1 (13) czerwca 1875 r., opracowane przez *W. Miklaszewskiego.*

2) Organizację władz sądowych, opracowaną przez *W. Miklaszewskiego.*

3) Ustawę postępowania cywilnego, opracowaną przez *A. Okolskiego.*

4) Ustawę postępowania karnego, opracowaną przez *W. Miklaszewskiego.*

5) Ustawę o karach, wymierzanych przez Sędziów pokoju, opracowaną przez *S. Budzińskiego.*

Oprócz poprawnego tekstu prawa, obowiązującego nowe sądy gminne, zamierzyliśmy pod każdym artykułem pomieścić, o ile możności, dokładne objaśnienia, czerpane już to z motywów prawodawczych, już to z wyroków kassacyjnych Rządzącego Senatu, a nadto własne nasze uwagi, jakie okażą się potrzebnemi dla należytego zrozumienia każdego przepisu przez niespecjalistów.

Podejmując się tej pracy, postaramy się wykonać ją jaknajdokładniej, o ile na to krótkość czasu i materjały, któremi rozporządzać możemy, dozwolą.

Druk „Podręcznika" u J. Noskowskiego już rozpoczęty został.

St. Budziński,— A. Okolski,— W. Miklaszewski.

Celem ułatwienia z jednej strony nabycia, a z drugiej wydania „Podręcznika," będziemy takowy wydawać w zeszytach 5-cio arkuszowych wielkiego formatu. Tekst prawa drukowany będzie grubem pismem, uwagi drobnym garmontem.

Zeszyty wychodzić będą w miarę postępu pracy, z początku w większych, a następnie w coraz mniejszych odstępach czasu tak, aby w każdym razie przed wprowadzeniem reformy całe dzieło ukończone zostało i doszło do rąk prenumeratorów.

O terminie wyjścia każdego zeszytu ogłoszonem będzie. Zeszyt pierwszy wyjdzie przed końcem miesiąca marca n. s. Cena każdego 5-cio arkuszowego zeszytu 62½ kop., dla prenumeratorów Gazety Sądowej Warszawskiej kop. 50. Przy opłacaniu należności za zeszyt 1-szy, należy uiścić opłatę za zeszyt ostatni, który następnie darmo prenumeratorom rozesłany zostanie, a przy opłacie za każdy zeszyt należy dołączyć marki za 4 kop., jeżeli zeszyt ma być przesłany pocztą, a nie odebrany na miejscu. Od chwili wydania przedostatniego zeszytu, cena podniesioną zostanie do kop. 75 za każdy zeszyt.

„Podręcznik" nabywać można jedynie w księgarni Stoppelle i Stan w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście № 7), pod adresem której należy też przesyłać wszelką korrespondencję i wszelkie należności w przedmiocie niniejszego wydawnictwa. Wydawca *W. Miklaszewski.*

— Podczas przeróbki i postawienia nowych pawilonów przy gmachu tutejszego trybunału, wydziały sądowe tymczasowo przeniesione być mają do byłego korpusu kadetów, którego restauracją drogą administracyjną gorliwie zajmuje się władza miejscowa.

— Błoto, jakie zalegało ścieszkę wiodącą z parku do więzienia, dzięki dobroczynnemu rozporządzeniu, przestało zagrażać przechodzącym osobom, od kilku dni bowiem, wywożą gruzy z budującej się cerkwi na ścieszki parkowe i niektóre z nich w całej przestrzeni od mostu do więzienia już są tak twardo ubite, że przejść po nich można suchą nogą.

— Rycerze kunsztu złodziejskiego, złożyli w tych dniach wizytę w mieszkaniu pani P. w domu narożnym przy ulicy Piekarskiej. Weszli i wyszli przez otwarty lufcik okienny, zabrawszy z mieszkania, w którem podówczas nikogo nie było, wszystko co zabrać było można z garderoby i pościeli.

— Z „Kur. Warsz." dowiadujemy się, iż p. Tarczyński napisał i wydał dziełko popularne dla ludu p. t.: *Pierwsze wiadomości o świecie.* Zacność tendencji i nizka bo nie przechodząca *siedmiu* kop. cena, powinny stać się zachętą do nabycia i rozpowszechnienia tej publikacji.

— Dla osób wybierających się do Ciechocinka, nie obojętną będzie wiadomość, iż miejscowy komitet zakładu wód mineralnych z rokiem bieżącym wprowadzić zamierza nowe udogodnienia dla osób leczących się, nie zapominając o przyozdobieniu samego Ciechocinka rozszerzeniem istniejącego ogrodu, wedle planu pana Hip. Cybulskiego, a mającego obejmować przeszło 30 morgów ziemi.

Niepodobna także pominąć milczeniem zamierzonego urzeczywistnienia, rozpoczętej jeszcze w 1873 r., świątyni w stylu gotyckim, wedle projektu pana Edwarda Cichockiego. Fundamenty założone zostały w 1873 r. a ich poświęcenia dopełnił w 1874 roku były administrator dyecezji kujawsko-kaliskiej, kanonik Kosiński.

Początek tedy w budowie świątyni jest zrobiony, terminu atoli dokończenia dzieła trudno oznaczyć, roboty bowiem prowadzą się z funduszów dobrowolnie złożonych, ale nie odpowiadających potrzebie.

— W dniu 5 b. m. w osadzie Stawiszynie przy ulicy zwanej „Targowisko świńskie" w bliskości kościoła parafjalnego, w domu Maciejewskiego stolarza wybuchnął pożar. Natychmiastowa pomoc przytłumiła ogień w samym zarodku; oprócz potłuczenia szyb, żadnych gorszych nie było następstw. Ale za to co się działo w kościele! Lud zgromadzony podczas nabożeństwa, a było to przed podniesieniem, dowiedziawszy się że „góre" opuszczał świątynię gnany panicznym strachem, tłocząc się i dusząc u wyjścia. Wkrótce wszyscy uciekli, nawet organista, pozostał tylko w kościele kapłan z jednym ministrantem i kilka słabych kobiet.

— Wstrzymane czasowo amatorskie wieczory muzykalne w sali koncertowej, z przyczyny bra-

---

bardzo niezadawalniającym, radził mu bezzwłocznie udać się na wieś i tam rozpocząć przepisaną mu kurację.

Na drugi dzień pan de Muriage z Brunierem i jego rodziną wyjechał na wieś.

Tam jednakże zamiast spodziewanego polepszenia zdrowia, choroba jeszcze bardziej się rozwinęła.

Pan de Muriage był ciągle smutnym i zamyślonym. Dzień w którym miał zobaczyć się z Klaudjuszem Parriat nadchodził, obawiając się jednak aby ten nie zapomniał, wezwał go jeszcze raz listownie do siebie na dzień następny, oraz posłał po notarjusza do Avignionu, aby także przybył nazajutrz w południe.

Rano jednak dnia wyznaczonego na sporządzenie testamentu, p. de Muriage uczuł się nadzwyczajnie osłabionym, dostał ataku paralitycznego i w godzinę później skonał na ręku przyjaciela. Testament więc nie został sporządzonym.

Brunier w chwili śmierci znajdował się sam z przyjacielem swoim, syn zaś, żona i córka znajdowali się podówczas w Avignionie.

Tak szybki, chociaż przewidywany koniec dotknął go boleśnie, z ostatnim tchnieniem umierającego, uleciały dlań bezpowrotnie wszystkie nadzieje, pewność nawet zostania bogatym.

Siedząc przy zwłokach przyjaciela, z goryczą w sercu rozważał całą okropność swego zawodu i złorzeczył losom, które go pozbawiły majątku.

Notarjusz miał przyjechać za chwilę, Brunier mógł mu tylko okazać trupa tego, po którym spodziewał się otrzymać dziedzictwo.

Gdy tak rozmyślał samotnie, posłyszał nagle stukanie do drzwi wchodowych. Sądząc, że notarjusz uprzedzając godzinę mu naznaczoną, przyjechał, powstał i poszedł drzwi otworzyć.

Otworzył je i cofnął się przerażony.

To co stanęło przed jego wzrokiem było dlań tak dziwnem, niewytłomaczonem zjawiskiem, iż myślał przez chwilę, że jest igraszką sennego marzenia.

W progu stała postać pana de Muriage, a raczej człowiek mający też same co on ruchy, twarz i spojrzenie.

Nieznajomy postąpił krokiem i zapytał się o pana de Muriage, rzecz dziwna, jego własnym głosem.

W tej chwili Brunier przypomniał sobie chłopa, o którym mu przyjaciel jego kilkakrotnie wspominał, a który tak miał być do niego podobnym.

— Niestety odpowiedział, ten co kazał ci przyjść dzisiaj do siebie, przed godziną skonał właśnie na moich rękach.

Klaudjusz zadrżał.

— Umarł! mój Boże, czy to może być, alež przynajmniej zostawił testament?!

— Nie miał czasu na napisanie go, umarł przed przyjazdem notarjusza.

Klaudjusz widział z przerażeniem rozbite wszystkie nadzieje. Brunier przez chwilę w milczeniu spoglądał na przybysza, jakaś myśl jaśniejsza błysła w jego oczach.

— Jakaż myśl wyborna,— zawołał, to chyba natchnienie niebal Słuchaj mnie, ty jeden możesz naprawić złe, które mi wyrządziła śmierć mego przyjaciela. Obiecał mi zapisać cały swój majątek, a ponieważ nie mógł tego uczynić, ty go zastąpisz. Nikt jeszcze nie wie o jego śmierci! P. de Muriage i ty Klaudjuszu tak jesteście do siebie podobni, że to przyjdzie ci wykonać z łatwością. Kładź się do jego łóżka i wypełnij jego zamiary a ja nagrodzę cię za to sowicie.

Klaudjusz wachał się przez chwilę.

— To co mi pan proponujesz,— odpowiedział wreszcie, jest bardzo dla nas obu ważne. Nie wacham się jednakże gdyż mam przekonanie, że wypełnię wolę zmarłego. Mam przecież jeden bardzo ważny skrupuł. Nie mogę dopuścić się fałszu podpisując na testamencie pana de Muriage, gdyż nigdy w życiu mojem nie dopuściłem się występku.

— Nie popełnisz fałszerstwa...

— Jakto?

— Nawet p. de Muriage nie mógłby podpisać, prawą bowiem rękę miał sparaliżowaną. Notarjusz poświadczy tę okoliczność.

— W takim razie jestem gotów, — odpowiedział Klaudjusz.

Po przełamaniu tej trudności udali się zaraz do pokoju, w którym spoczywały p. de Muriage zwłoki, przenieśli do sąsiedniej salki, zmienili pościel, kołdrę, poduszki, następnie Klaudjusz włożywszy na głowę szlafmycę taką jaką nosił ich wspólny przyjaciel, położył się do łóżka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ku oświetlenia gazowego, z dniem dzisiejszym rozpoczynają się na nowo i odtąd tak jak dawniej, stale odbywać się będą w każdy Piątek. Przyczem przypominamy, iż bilety nabywać tylko można u członków komitetu sali koncertowej, których nazwiska w swoim czasie ogłosiliśmy.

— Donoszą nam z Oleśnicy, iż uczniowie tamtejszego gimnazjum przedstawili w auli zakładu, w obec licznie zebranej publiczności, tragedję Sofoklesa „Edyp“ w przekładzie Gravenhorsta. Do tragedji tej jak wiadomo, skomponował Mendelsohn Bartholdy prześliczne chóry.

— Redakcja „Gaz. Roln.“ przesyła swoim czytelnikom *gratis* nasienie dębu szkarłatnego (Quercus coccinea). Dąb ten, o którym wspominaliśmy swojego czasu w Kaliszaninie, dorasta w Ameryce do 30 łokci w obwodzie pnia, wytrzymuje doskonale nasz klimat i rośnie nadzwyczaj szybko.

— Słoma na tutejszym targu bajecznie podskoczyła w górę, (kop. 30 za snopek) z powodu znacznych zakupów takowej dla konsystującej tu kawalerji.

— Z porównania akt urzędników stanu cywilnego okazuje się, iż w bieżącej porze tak szkodliwej pod względem sanitarnym, śmiertelność prawie o 50 procent mniejszą jest niż w roku zeszłym.

— Z „Rus. Miru“ dowiadujemy się, iż w zachodniej prowincji zmarł pisarz gminny, który *pomimo szczupłej pensji* (zaledwie 30 rs. rocznie wynoszącej) albo raczej *z powodu szczupłej pensji*, pozostawił przeszło 40 tysięcy rubli srebrem.

— Od przybyłego temi dniami z Pruss podróżnego, otrzymaliśmy oryginalne ogłoszenie handlarza tytuniów z Olawy Moryca Werthera, które jako próbkę wzorowej polszczyzny bez zmiany w całości przytaczamy: „Moje trzech Króly Tytunie Nr. 4ty i 8my sostali powtornie udane pozeco szanowna publisznosi kiepski tylun obdiera, klomi lego Fabrikanta wyda klory moja Firme nadal uzyw, a przyrzekam nadgrode 200 Talarow Pruskiej moneny i zamilozenie nazwiska jego. Upraszam szanownych obdiercow mojego Tytuniu aby no moja Firme mieli baczne oko.“

„Moritz Werther v. Ohlaw.“

— W przeszłą niedzielę zmarł nagle w Kaliszu odźwierny „Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego“ Jan Krzeczkowski.

— W krótce rozpocznie się budowa dwupiętrowego murowanego domu, przy ulicy Kanonickiej, obok tak zwanej żandarmskiej stajni.

Korespondencja Kaliszanina.

Łęczyca w lutym 1876 r.

Karnawał kończy się, a w naszej starej Łęczycy przechodzi on niepostrzeżenie prawie, oprócz bowiem kilku tańcujących wieczorków w początku roku w domach prywatnych odbytych, o żadnych balach publicznych, lub innych podobnego rodzaju uciechach, w tym roku nie słyszeliśmy; zazdrościmy pod tym względem Sieradzowi, w którym ciągle prawie wybornie się bawią, łącząc przyjemne z pożytecznem. Wprawdzie zastój ten, że się tak wyrażę, pochodzi z braku odpowiedniego miejsca, jedyną bowiem odpowiednią na bale publiczne, koncerty i przedstawienia amatorskie, salę p. Cuevas, zajął konsystujący tu pułk piechoty. Wiadomo czytelnikom „Kaliszanina,“ że pozostały po b. resursie łęczyckiej fundusz, byli członkowie tejże resursy uchwalili obrócić na zbudowanie sali podobnego rodzaju, w której oprócz posiedzeń obywatelskich, balów i t. p. mogłyby odbywać się przedstawienia dramatyczne przez tutejszych amatorów; lecz niestety opozycja jednego z b. członków wspomnianej resursy paraliżuje powyższą uchwałę. Czem się to skończy, niewiemy, prawdopodobnie jednak uchwała o wybudowanie sali pozostanie w swej mocy. A warto doprawdy, aby nasze amatorskie towarzystwo dramatyczne, mogło znowu rozpocząć szereg przedstawień, tem więcej jest to pożądanem, że oprócz przyjemnej rozrywki, zawsze przedstawienia takie odbywają się w celach filantropijnych, i może już niejedną łzę otarły z twarzy tych biedaków, którzy wstydząc się żebrać, cierpią większą niedolę, niż żebractwo uliczne.

Nowin w Łęczycy nie wiele, główniejsze z nich są, że klasztor po niegdyś Pannach Norbertankach, olbrzymi w swoich rozmiarach i chylący się ku upadkowi, w tym roku będzie odrestaurowany, na co właścicielka tegoż p. Starzyńska, przeznaczyła 10,000 rubli.

Straż ogniowa ochotnicza, licząca członków czynnych przeszło 120, w tych dniach, do liczby narzędzi ogniowych przyłączyła nową sikawkę czterokołową za rs. 650, zakupioną z funduszów miejskich z fabryki Trecera w Warszawie. Jakkolwiek młoda ta instytucja jest jeszcze w kolebce, spodziewamy się jednak, że pod umiejętnem kierownictwem teraźniejszego swego prezesa, Inżeniera powiatu W. Kowalskiego, z czasem może przynieść wiele pożytku tak Łęczycy, jak i okolicznym mieszkańcom. Narzędzia ogniowe w dostatecznej liczbie, częścią kassy miejskiej, częścią własnością straży ochotniczej będące, są w należytym porządku, brak tylko szopy, teraźniejsza bowiem jest za mała i postawiona przy samej rzece, obfituje w wilgoć, co nie bardzo przydatne dla narzędzi. W tym celu, w dziedzińcu dawnego zamku, ma być wystawioną nowa szopa; lecz jak prędko to nastąpi, nie jesteśmy w stanie powiedzieć.

Dziwną jest rzeczą, że z liczby członków czynnych rzeczonej straży ochotniczej, wypisało się niewiadomo dla jakich powodów, kilka osób germańskiego pochodzenia, czyżby sądzili, że nasz rodak niezdolny tak nimi dowodzić, jak poprzedni, von Stender; lecz kwestja to czysto osobista, i w wyjaśnienie jej wchodzić, nie widzimy potrzeby.

Wielkiem zmartwieniem naszem, jest nasza Bzura, od puszczenia bowiem lodów, daje nam tak nieznośną wodę, że bez odrazy nie można jej pić, od kilku już lat pocieszani jesteśmy nadzieją, że koryto rzeki będzie pogłębionem, że woda okalająca spacerowy ogród będzie miała należyty odpływ, że miejsca bagniste przy rzece będą osuszone; cóż kiedy te wszystkie nadzieje można tylko zaliczyć do rzędu utopij, nigdy do skutku nie przychodzących, a może, nareszcie po długich latach namysłu, będzie to zrobionem choćby tylko dla samego zdrowia mieszkańców, co daj Boże. *N. N.*

Różne wiadomości.

⁂ Znany z zacnej wytrwałości na polu działalności ekonomicznej i obywatelskiej p. Aleksander Makowiecki wydał temi czasy w Warszawie broszurę p. t. „Przemysł i rzemiosła u nas za dawnych czasów.“ Jest to odbitka z serji jego artykułów umieszczanych pod tymże tytułem w „Gazecie Przemysłowo Rzemieślniczej.“ Tenże p. Makowiecki uzyskał od władzy pozwolenie na odbycie kilku odczytów popularnych w czasie wielkiego postu.

⁂ Na dorocznem walnem zebraniu towarzystwa rękodzielniczego „Gwiazda“ we Lwowie, odczytanem zostało sprawozdanie z działalności jego za rok 1875. Z niego okazuje się, że pożyteczna ta instytucja, połączona z kassą zaliczkową oraz funduszem zapomogowym dla inwalidów, wdów i sierot, oraz pogrzebowym, istniejąca od lat ośmiu, liczy około 1400 członków i posiada w gotówce 30,220 złr. majątku, a przytem wygodny własny dom z salą na zgromadzenia, zabawy i widowiska amatorskie. Oprócz stałych kursów nauki czytania, pisania, arytmetyki, stylu polskiego, języków, niemieckiego i francuzkiego, śpiewu, tańca i rysunków, przez najlepszych nauczycieli, odbyło się w r. z. dwanaście odczytów z historji, ekonomji politycznej i hygieny. Biblioteka liczy 2,000 tomów przeszło i czytelnię dzienników. Dla rozrywki jest bilard, kręgielnia, szachy, domino i loteryjka. Karty wyłączone. Bufet porządny. Podobne instytucje istnieją: w Krakowie, Przemyślu, Tarnowie, Tarnopolu, Stryju i Stanisławowie.

⁂ Z d. 2 marca b.r. „Dziennik Warszawski“ w języku polskim przestał wychodzić jako osobne czasopismo, pozostał tylko rossyjski, w którym jednak w przekładzie polskim pomieszczanym jest dział urzędowy i „to wszystko, co podług wskazań wyższej władzy, lub podług uznania Redaktora okaże się potrzebnem i pożytecznem.“

⁂ W lesie należącym do wsi Wylazłowa w pow. płockim, 70-letni złodziej leśny załapał się w sidła, zastawione na zająca i dopiero rano przez gajowego zdybany, oswobodzonym, ale też i odpowiednio ukaranym został.

⁂ Poznań ma być w jaknajrychlejszym czasie zamieniony na najpotężniejszą z pruskich warowni. Z wiosną rozpoczną się roboty. Właściciele gruntów, które pod rajon forteczny zabierze rząd pruski, wcale dobrze na tem wychodzą. Jeden z nich za 70 morgów magd. otrzymał 120,000 marek gotówką, a oprócz tego pobierać będzie po 3,000 marek rocznie przez lat dwadzieścia i w razie, gdyby okazała się potrzeba przeniesienia kilku zabudowań gospodarczych o kilkanaście prętów dalej, otrzyma dodatkowo 60,000 marek.

⁂ Oczekują lada chwila silnego wybuchu Wezuwjusza.

⁂ Z kopalni w St. Etienne dotkniętych katastrofą podziemnej eksplozji gazów, wydobyto do tej chwili 169 trupów robotników, oraz kilkadziesiąt koni. Liczą ogółem około 240 ludzi, którzy padli ofiarą.

⁂ Z dniem 15 (27) marca r. b. w filjach Banku Polskiego, otwierane będą rachunki bieżące, co stanie się wielkim ułatwieniem dla handlu i przemysłu.

⁂ W r. z. wydano w Niemczech 12,516 książek.

— O upadłościach w Kijowie bliższe szczegóły mają być następujące: M. D. Weinstein, zbankrutował z passywami 500,000 rub., Izaak Weinstein 260,000 rub., Manson i Ruperman 550,000 rub., Sper i Hornstein 600,000 rub., N. Liebermann 900,000 rubli. W upadłości firmy Horowitz i Syn, mają aktywa być wyższe aniżeli passywa. Firmie M. D. Weinstein ma być przyniesiona pomoc. Dobrze jednak poinformowani utrzymują, że stanu czynnego tylko 50% da się uratować. Z banków kijowskich, ucierpiał najmniej Bank Handlowy prywatny. Bank Państwa ma przyjść bankom kijowskim z pomocą.

— Firma M. Bauer et Comp. w Wiedniu wystąpiła z nader dowcipnie obmyślonym aparatem, za pomocą którego, czy to pismo, czy rysunek, piórem lub ołówkiem wykonane, w ciągu kilku minut pomnaża się od 50 do 100 razy. W skutek bardzo przystępnej komplikacji, cena aparatu jest nizką, bo zaledwie kilka rubli wynoszącą. Co za wygoda dla rozsyłających cyrkularze!

— Jeden z członków towarzystwa cyrkowego Rentza w Berlinie, mając przebić strzałą jabłko umieszczone na głowie swej żony, chybił i strzała utkwiła w twarzy odważnej kobiety, poniżej oka, zraniwszy ją do krwi. Omylny strzelec chciał sztukę zacząć na nowo, ale oburzona publiczność powstrzymała jego popisy.

Przegląd polityczny.

Pacyfikacja Bośnji i Hercegowiny przybiera coraz widoczniejszą postać. Powrot wychodzców rozpocznie się w tych dniach, liczba powstańców widocznie się zmniejsza, a oczekiwanie, że ostatnie *resztki* ochotników złożą broń i wrócą do zajęć pokojowych, wkrótce się spełni (porównajmy z tem wczorajszy telegram z Dubrownika). Usiłowania *zagranicznych*, po większej części włoskich przybyszów, by jako tako powstanie w Sutorynie wzmocnić, nie powiodło się, mniemana proklamacja Rzplitej w tym kącie okazuje się jako niefortunny figiel zapustny, w który łatwo wierzące dzienniki uwierzyły. Nadzieje krańcowych, że wkrótce Serbja i Czarnogórze czynnie wmieszają się do walki, albo przynajmniej pośrednio popierać ją będą, okazuje się całkiem mylną. W Belgradzie gwałtownie (mit Hochdruck) odmotują powikłania od chwili jak Piotr Karageorgiewicz chce użyć powstania za narzędzie dla swej pretendentury; w Czarnogórzu znów zbyt wiele mają rozumu, by nie pojąć rad i ostrzeżeń mocarstw. Według telegramów z Dubrownika gen. Rodicz bawił w Cetynji, by w imieniu austrjackiego rządu oddziałać osobiście na księcia, ażeby nie stawiał przeszkód uspakajającym usiłowaniom mocarstw, ale owszem, żeby je praktycznie popierał.

Jak słyszymy, oddziaływanie to nie pozostało bez szczęśliwego skutku. Książę miał dać obowiązujące (bindende) zapewnienie, że tym żądaniom mocarstw wedle możności zadość uczyni.

Radość Hiszpanji z powodu zakończenia wojny domowej jest bardzo słuszna; zwycięztwo karlizmu uważalibyśmy za wielkie dla tego kraju nieszczęście, nie przypuszczamy bowiem, by zdobywszy Madryt zmienił się on w czemkolwiek, owszem prawdopodobnie wszystkie jego wady i zdrożności, jakiemi się odznaczał w Estelli, jeszczeby się spotęgowały: nie mniej przeto sprawa ta dała znowu dowody potężnej żywotności, przynajmniej w prowincjach biskajskich, Nawarze, Katalonji, reszta zaś Hiszpanji z rozmaitemi swemi madryckiemi rządami progresistowsko-monarchicznemi, federalistowsko - republikańskiemi, czysto republikańsko - dyktatorsko - militarnemi i dzisiejszemi niby liberalnie-monarchicznemi nie dała wcale dowodu, by miała rozum, wolę i polityczną siłę do przeszkodzenia na zawsze powrotowi tych karlistowskich wybuchów.

Ogłoszenia.

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia publiczność, iż w dniu 2 (14) marca r. b. o godzinie 10 z rana w Rynku miasta Kalisza na placu przed odwachem wojskowym sprzedawane będą przez publiczną licytację garderoba damska, powóz, konie cugowe, bryczka i t. p. przedmiota.

169 *Wiktor Lipski.*

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 23 marca (4 kwietnia) r. b. o godzinie 11 z rana w biurze tegoż Magistratu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na entrepryzę robót około urządzenia nowej studni na kollegiackiej ulicy w Kaliszu, poczynając od summy anszlagowej rs. 393 kop. 81.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w summie rs. 39 k. 40 a nadto świadectwo, że jest kupcem 2 gildji i że posiada odpowiednią do podobnej entreprzy kwalifikację.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane w Magistracie codziennie w godzinach biurowych.

Kalisz dnia 21 lutego 1876 r. 163-3-1

Prezydent *Przedpełski.* Radny *K. Witkowski.*

Do sprzedania FOLWARK

składający się z 150 mórg ziemi, w której mieści się 90 mórg przeważnie zdatnej pod pszenicę, około 30 mórg łąki dwukośnej, reszta zaś pastwiska. Propinacja czyni rocznie netto rs. 100, budynki odpowiednie, bez żadnych służebności, hypoteka i podatki oddzielne; bliższe wiadomości powziąść można u właścicielki majątku Suchorzyn przez stacją Porczyny. 171-3-1

Eugenjusz Rudolf

komornik przy Sądzie Pokoju w Warcie zamianowany został Komornikiem Trybunału kaliskiego, z zamieszkaniem w Warcie. (172-2-1)

By przyjść w pomoc niezamożnym chorym, od godziny **11** do **12** rano, każdodziennie, ja i Dr. Raczyński, udzielać będziemy

przychodzącym

POMOC LEKARSKĄ,

za opłatą 15 kop. od porady.

Miejsce przyjęcia w mieszkaniu mojem na rogu ulic Poprzeczno-Warszawskiej i Warszawskiej, w domu p. Kohn pierwsze piętro.

107-0-5 **Franciszek Czajczyński.**

Sprzedaż nut

z rabatem czyli odstąpieniem procentu, oraz

abonament nut z premjami

w składzie nut przy **księgarni** J. Mittwocha w Kaliszu. 167-3-1

Prenumerata

na gazety codzienne i pisma perjodyczne w językach: polskim, ruskim, niemieckim, francuzkim i t. d. w kraju i zagranicą wydanych, po cenach katalogowych przyjmuje i bezpłatnie każdemu prenumeratorowi z własnym drukowanym adresem odsyła *EKSPEDYCJA POŚPIESZNA* przy księgarni i składzie nut J. Mittwocha w Kaliszu. 166-3-1

EXPEDYCJA POSPIESZNA

PRZY KSIĘGARNI I SKŁADZIE NUT

J. MITTWOCHA w Kaliszu,

przyjmuje i załatwia w jaknajkrótszym czasie wszelkie obstalunki w zakres księgarstwa wchodzące, po cenach katalogami objętych, z czem łaskawym względom szanownej publiczności się poleca. 115-3-3

Z powodu wyjazdu jest na sprzedaż

GARNITUR

mebli orzechowych

wełnianym rypsem pokrytych, oraz **dwa lustra** bardzo piękne. Do obejrzenia każdego czasu w Turku dom pani Borowskiej. 168

Cegłę paloną

w większych i mniejszych ilościach zamawiać można w każdym czasie u właściciela

Hipolita Młodeckiego

164-3-1 ulica Wrocławska, dom własny Nr. 54.

Konrad Szczucki i S-ka

SKŁAD

węgli kamiennych

I NASION

otworzony przy ulicy Szewckiej dom SS. Michalskiego Nr. 416 w Kaliszu sprzedaje tak na miejscu w składzie jak i za pośrednictwem **p. Grabowskiego** księgarza przy ul. Warszawskiej, oraz **p. Marschla** piekarza przy ul. Wrocławskiej w Kaliszu:

1) węgiel kamienny do pieców i kuchni w różnych gatunkach w cenie centnar od kop. 50 do kop. 52¼.
2) węgiel kowalski od kop. 50 do kop. 68 cent.
3) nasiona rolnicze po możliwie przystępnej cenie.

Węgiel odstawiany będzie do domów zaraz po zamówieniu w wózkach zakrytych, a dla uniknięcia malwersacji w drodze, oplombowanych pieczęcią składu, każdy z zamawiających otrzyma kwit sznurowy, który przy odbiorze węgla i po przekonaniu się o nienaruszeniu plomby, odwożącemu zwrócić raczy.

Za rzetelność wagi i dobroć węgla skład poręcza i do godzin 48 po wyekspedjowaniu wszelkie słuszne reklamacje przyjmuje.

Skład mając układ ze zdolnym zdunem, przyjmuje obowiązek przerabiania pieców i kuchni, o co w wyżej wskazanych miejscach zgłaszać się można.

Kalisz w lutym 1876 r. 126-9-6

Młockarnia i Młyn

najnowszej konstrukcji, poruszane lokomobilą, siłą 6 koni, są zaraz do sprzedania; bliższa wiadomość u W-go Buchwald Mały Dobrzec pod Kaliszem. 161-3-2

STADNIKI

dwuletnie

HOLENDERSKIE

są do sprzedania w Noskowie pod Kaliszem. 153-2-2

Mam honor oznajmić sz. publ., iż nabyłem

dorożki, powozy i karety

od p. Golińskiego, które do każdego czasu zamawiane być mogą u kontrolera mego Antoniego znajdującego się zwykle przy takowych, zapewniając, iż największem staraniem mojem będzie, aby zadawalniać je, a to z wszelką punktualnością. Mieszkanie moje przy ulicy Babina obok fabryki tasiemnej w domu p. Szmidt pod Nr. 435.

109-8-5 Maurycy **Hamburger.**

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

za rs. 60

Fortepjan dobrej konstrukcji, widzieć go można codziennie od godziny 1—3 po południu. Wiadomość w cukierni pana Hildebrandta ulica Wrocławska. 150-3-3



Człowiek w sile wieku, żonaty, mający kilkoletnią praktykę w zarządzie gospodarczym i lasów, poszukuje od 1 lipca r. b. miejsca na

Rządcę, Leśniczego lub Kasjera

przy większym gospodarstwie lub fabryce. W razie żądania może złożyć kaucji rs. 1000. Szanowni Reflektanci raczą adresować Postrestante pod literami J. P. stacja pocztowa Rychwał. 102-9-3



Dom przy ulicy Panny Marji pod № 378, dawniej do SS. Drapichowskich należący, jest z wolnej ręki do sprzedania bez pośrednictwa; tamże **3 pokoje z kuchnią** na szynk do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość u właścicielki na 1 piętrze. 149-3-2

Podaje się do wiadomości publicznej, iż z dniem 11/23 kwietnia jest do

wydzierżawienia w m. Koninie

PIEKARNIA

i przy niej trzy pokoje, dwa na górze i jeden na dole od frontu, z którego jest wchód do piekarni, oraz znajduje się piwnica. Dom jest położony na rogu, w ulicy Długiej, w którą schodzą się: ulica zwana Kolską dawniej przedmieściem Warszawskiem i ulica Kaliska wprost kościoła ewangelickiego i w bliskości klasztoru po Reformatach; o warunkach dzierżawy dowiedzieć się można u właściciela domu № 196 W. Kuznowicza w Koninie. 160-2-2

SKŁAD NASION

pastewnych, ważywnych i kwiatowych

Henryka Rynek

w Kaliszu ulica Józefina obok Parku sprzedaje po cenach przystępnych i z gwarancją za dobroć następujące nasiona: **R**eygrassy w różnych gatunkach, **M**archew olbrzymią białą i czerwoną, **B**uraki w rozmaitych gatunkach, **K**oński ząb biały amerykański, **L**ucernę oryginalną francuzką, **K**artofle najwcześniejsze amerykańskie, **G**orczycę białą angielską na paszę, **B**rukiew szwedzką żółtą i t. d. Prócz wymienionych nasion nabyć można w tymże składzie wszelkie ważywne i kwiatowe nasiona oraz drzewka owocowe do wysadzania alei krzewy, róży sztamowe i flance szparagowe ang. olbrzymie. 159 3-2

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIE			Słońca Wschód		Słońca Zachód		Dnia Długość		Dnia Przybyło		Księżyca Wschód		Księżyca Zachód
			g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	
10	marca	Piątek	6	28 r.	5	53 w.	11	25	3	42	6	24 w.	we dnie
11	„	Sobota	6	26 „	5	55 „	11	29	3	46	7	45 „	
12	„	Niedziela	6	23 „	5	57 „	11	34	3	51	9	4 „	
13	„	Poniedziałek	6	21 „	5	59 „	11	38	3	55	10	24 „	

Redaktor, **Teodor Esse.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej